

REPUBLIKA

Krok 1 | LÓDZ ŚRODA 12 MAJA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 131
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Zdevaluowany złoty ma większe pokrycie niż frank szwajcarski.

Z Warszawy donoszą:
 Od dwu dni sytuacja złotego polepsza się, szczególnie na giełdach zagranicznych.
 Ta poprawa skłoniła naszych eksporterów do oddawania Bankowi Polskiemu dolarów po 10.17 mimo, iż kurs oficjalny wyniósł wczoraj 10.40.
 Twarda obrona złotego przed morderczym atakiem spekulantów tłumaczy się przede wszystkim faktem, że złote banknoty Banku Polskiego, mają w tej chwili pokrycie większe, niż frank szwajcarski.
 Przy obecnym kursie złotego pokrycie banknotów złotych wynosi 66 pr. (przy kursie 5.18 — 33 proc.).
 A frank szwajcarski ma najwyższe pokrycie ze wszystkich walut zagranicznych, wyrażające się w 65 procentach.

Przesunięcia w wojsku

Gen. Rybak ma zostać szefem sztabu generalnego.
 Nasz warszawski kor. telefonuje:
 W dniu wczorajszym dowódcą O. K. Warszawa, z rozkazu ministra spraw wojskowych, mianowany został gen. Dzierżanowski, dotychczasowy dowódca wyższej szkoły wojennej (sztabu generalnego).
 Rząd p. Witos stara się pozyskać do wódce O. K. Brześć, gen. Rybaka na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Pomiędzy Polską i Rosją

wprowadzona zostaje bezpośrednia komunikacja towarowa
 Warszawa, 11 maja.
 W wyniku konwencji kolejowej pomiędzy Polską a ZSRR, z dnem 15 maja wprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja towarowa pomiędzy kolejami polskimi a ZSRR.

Prowokatorzy w komunistycznej skórze

Procesy polityczne w Odesie
 Lwów, 11 maja.
 „Gazeta Poranna” donosi, że w Odesie rozpoczął się proces przeciwko prof. Bugajewskiemu, oskarżonemu o usiłowanie do obrony carskiej i zdradę rewolucjonistów.
 Zdemaskowano również, jako byłego prokuratora, i rozstrzelano jednego z najwybitniejszych działaczy komunistycznych Reicha.

Abd-el-Krim szykuje kontratak,

jednocześnie wywozi do Europy gotówkę.
 Paryż, 11 maja.
 Według ostatnich doniesień z frontu marokańskiego, oddziały Abd-el-Krima, w odpowiedzi na ofensywę wojsk sprzymierzonych przygotowują wielki kontratak na całej linii.

Paryż, 11 maja.
 Donoszą z Madrytu, że kilku przedstawicieli Abd-el-Krima narodziło w bankach marokańskich na jego imię około 6 miliardów pesetów.
 W związku z tym przewidują, że Abd-el-Krim liczy się poważnie z tym, że wkrótce zamieszony będzie zlikwidować ruch zbożny i ratować się ucieczką zagranicę.

Trudności nowego gabinetu.

Brak odpowiedniego kandydata do teki spraw zagranicznych.

Czy premier Witos rokował z p. Skrzyńskim i z socjalistami?

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L.) telefonuje:

W kuluarach sejmowych panował wczoraj kompletny spokój.

Posłów mało, a ci, którzy byli obecni, z pewnym podnieceniem komentowali ostatnie wypadki polityczne.

Przedewszystkiem więc dyskusja toczyła się dokoła teki spraw zagranicznych, która słusznie uważana jest za prowizorycznie obsadzoną.

Endectwo dodawało sobie otuchy w swej niepewnej obecnej grze lansując usilnie nazwisko p. Dmowskiego, choć wladomem jest zgóry, że kandydatura ta jest fikcyjna i że utoruje ona tylko drogę nie mniej eksponowanemu endekowi, p. Wielowiejskiemu, którego endecy za wszelką cenę chcą osadzić na stolcu ministerjalnym przy ulicy Wierzbowej.

Teka ta nie daje spokoju p. Witosowi.

Wle on zgóry, na co naraża Polskę obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych przez reakcjonistę, co zgóry osłabia naszą akcję na terenie Ligi narodów.

P. Wielowiejski nie może oczekiwać miłych przygód na terenie genewskim, znają go bowiem i z Paryża i z Bukaresztu.

P. Witos zdaje sobie z tego sprawę i postanowił przewlekać.

A nuż uda się przyciągnąć p. Skrzyńskiego i w ten sposób upiec dwie pieczenie i pozyskać wytrawnego dyplomata i wzmocnić swą pozycję wśród społeczeństwa.

P. Witos rozpoczął już akcję w tym kierunku i swym zaufanym wydał polecenie lansowania pogłoski, że wszystko już jest na najlepszej drodze.

Dlatego też piastownicy i endecy rozpuszczali wczoraj pogłoskę, że pozyskanie p. Skrzyńskiego do rządu jest tylko kwestją dni i że OBECNIE TO-

CZA SIĘ JUŻ PERTRAKTACJE Z P. P. S., aby nie utrudniała pracy p. Skrzyńskiego i żeby w stosunku do osoby p. Witos poniechała ostrej opozycji.

Czy trzeba dodawać, że są to tylko pia desideria witosowców wszelkiego autoramentu, i że PERTRAKTACJI W TYM KIERUNKU NIE BYŁO i prawdopodobnie nie będzie.

Co się tyczy socjalistów, to przystąpił oni do bloku lewicy i podpis ich istnieje przecież pod wspólną deklaracją, wczoraj przez nas ogłoszoną.

Dla wszelkiej pewności korespondent Wasz zwrócił się do jednego z najwplywowszych członków klubu P. P. S. z zapytaniem w tej sprawie i otrzymał kategoryczne zaprzeczenie lansowanych przez piastowców wiadomości.

Dzisiaj zbiera się ponownie blok lewicy. Nie jest wykluczone, że na posiedzeniu tem sprawa, o której mowa wyżej, będzie poruszona.

„Niech żyje Piłsudski!”

rozlegało się wczoraj we wszystkich końcach Warszawy.

Samorzutne manifestacje przeciwko wystąpieniom sen. Trampezyńskiego.

Nasz warszawski kor. telefonuje:
 Wczoraj, w godzinach przedwieczornych w Warszawie, odbyły się samorzutne manifestacje, protestujące przeciwko ostatnim, niepoczytalnym wystąpieniom przewodniczącego senatu, marszałka Trampezyńskiego.

Grupy strzelców i cywilnych osób wchodziły do lokalów publicznych i rozrzucały ulotki z następującymi napisami
 „Nie damy rozkradać Polski!”
 „Nie damy frymarchyć wojskiem!”

„Niech żyje Naczelny Wódz — marszałek Józef Piłsudski!”

Wszędzie uczestnicy manifestacji wtłani byli gorąco i opuszczali lokale publiczne z okrzykami „Precz z marszałkiem Trampezyńskim!”

„Precz z faszyzmem! Niech żyje armia! Niech żyje marszałek Piłsudski!”

Wreszcie manifestanci urządzali gorące owacje obecnemu w lokalach publicznych oficerom.

Okrzykom na cześć armii i jej twórcy ze strony szerokiej publiczności nie było końca.

Manifestacje te wywarły w Warszawie oibryzmie poruszenie i głębokie wrażenie.

W tym czasie obradowała rada ministrów i natychmiast dano znać premierowi i jego kolegom o tem, co się na mieście dzieje.

Na mieście ukazały się zaraz patroli wojskowe.

Premier Skrzyński gotów nadal służyć Ojczyźnie.

Współpracownicy ustępującego szefa rządu żegnają go z nieklamany żalem.

Warszawa, 11 maja.
 Dzisiaj o godz. 11 rano pan premier Skrzyński przyjął w swoim gabinecie w ministerstwie spraw zagranicznych wszystkich dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów ministerstwa spraw zagranicznych w obecności nowego kandydata na kierownika M.

S. Zagr., wiceministra Kajetana Morawskiego.

Pan premier Skrzyński w krótkim przemówieniu zaznaczył, że rezultaty, osiągnięte w ciągu prawie dwulrotniego urzędowania, pozwalają mu z radością i otuchą stwierdzić, że dokonano wiele i że nasza polityka zagraniczna

wykazuje w wielu dziedzinach znaczny postęp.

Rezultaty te zawdzięczać należy usilnej pracy wszystkich urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, za którą pan premier wyraża gorące podziękowanie.

Wreszcie pan premier zaznaczył, że gotów jest każdej chwili oblać posterunek w służbie dyplomatycznej, chociażby podrzędnej, o ile okaże się to potrzebem dla dobra sprawy.

Pan wiceminister Kajetan Morawski, żegnając w gorących słowach p. premiera wyraził w imieniu wszystkich urzędników min. spraw zagranicznych nadzieję, że wkrótce będzie im dane pracować znowu pod jego znakomitym kierownictwem.

Walka ze spekulacją w Rosji.

Straconie trzech wysokich dogni tarzy z komisariatu finansów.
 Moskwa, 11 maja.

Dzienniki ogłaszają komunikat G.P.U. donoszący o rozstrzelaniu naczelnika wydziału w departamencie walutowym ludowem komisariacie finansów. Wołina, kierownika kancelarii w departa-

mentu walutowym Czepliewskiego i urzędnika oddziału leningradzkiego tegoż departamentu Rabinowicza za spekulację złotem i walutami zagranicznymi.

Szereg innych urzędników intera-

Strajk w Anglii wzrasta!

Wczoraj porzuciło pracę milion metalowców i włókniarzy.

Istnieje nadzieja, że niebawem dojdzie do kompromisu.

Ochotnicy nie mogą zastąpić robotników.

W Londynie naogół panuje spokój. — Odczuwa się brak opału i szwankuje dowóz żywności.

Londyn, 11 maja.

(Telegr. wł. „Il. Republiki“).

Pomimo oficjalnych komunikatów, opiewających, że sytuacja nie uległa zmianie, należy stwierdzić, że

strejk rozszerzył się i zaostrzył.

Do wczoraj strejkowało 840 tysięcy górników, 455 tysięcy kolejarzy, 397 tysięcy robotników transportowych, 349 tysięcy robotników budowlanych i 168 tysięcy drukarzy.

Dzisiaj rano,

przystąpili do strejku metalowcy, włókniarze i robotnicy w kamieniołomach w ogólnej liczbie około miliona ludzi.

Ilość wychodzących dzienników zwiększyła się, ale objętość ich (dwie kolumny), wskazując, że są one składane wyłącznie przez ochotników.

Co się tyczy komunikacji, to w samym Londynie omnibusy i koleje podziemne zostały w części uruchomione, przyczem jednak

strejkujący utrudniają normalną cyrkulację.

Komunikacja transportowa stoi na wysokości zadania tylko w centrum miasta. W dzielnicach robotniczej i w okolicy, napotyka na poważne trudności.

Dowóz żywności jest niewystarczający, wskutek czego ujawnia się tendencja do podwyższenia cen.

Wobec braku węgla, ukazało się rozporządzenie, ograniczające użycie prądu elektrycznego i opału.

Strejkujących robotników zastępuje 116 tysięcy ochotników.

Okazuje się jednak, że trudno pracować niewykwalifikowanym personelem, czego najlepszym dowodem jest, że ruch kolejowy wznowiono zaledwie w 12 pr. przyczem zużyto 80 proc. ochotników i wielką liczbę innego rodzaju zaciężnych.

W stolicy Anglii naogół panuje spokój, aczkolwiek dochodzi do starć między strejkującymi i policją.

W jednym z takich starć, zraniono wczoraj w Londynie nożami 2 policjantów.

Rząd, obawiając się rozruchów w dokach, wysłał tam

pułk gwardji i oddział tanków.

Park samochodów ciężarowych z mąką i cukrem eskortował z portu do miasta silny oddział konnicy.

Pozatem rząd wydał dekret mobilizujący wszystkie siły policyjne w całej Anglii.

Oddziały policji w bojowej postawie maszerują ulicami Londynu.

Oficjalna „British Gazette“ donosi, że rząd przygotowuje nowe, bardzo energiczne zarządzenia antystrejkowe,

które narazie muszą być utrzymane w tajemnicy. E. S.

Obie strony są skłonne do kompromisu.

Strajk kosztuje rząd milion funtów dziennie. — Czy król podejmie się roli pośrednika?

Londyn, 11 maja.

(Specj. służba telegr.).

Pomimo zaostrzenia strejku i energicznych posunięć rządu, zarysowują się coraz wyraźniej skłonności kompromisowe obydwu stron.

Rząd jest bardziej ustępliwy, gdyż traci codziennie milion funtów na

czył — o walce do ostateczności, gdyż taka walka oznaczałaby ruinę dla całego kraju“.

Wystąpienie Lloyd George'a wywołało na ławach konserwatystów wrzawę i okrzyki: „Precz! hańba! zdrada!“. Mimo to jednak nie jest wykluczone, że właśnie



Sekretarze związku górników Smith i Richardson w drodze na meeting strejkujących.

strejku, ale kierownicy ruchu również dążą do likwidacji bezrobocia

w obawie, aby fala nie przeszła ponad ich głowy.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady kołonnej, z czego w sferach międzynarodowych wyciągają wniosek, że

król podejmie interwencję.

W izbie gmin Lloyd George ostro zaatakował gabinet, żądając podjęcia rokowań i zawarcia ugody z robotnikami.

„Nie możemy mówić — oświad-

stronictwu liberałów przypadnie w udziale rola pośrednictwa w zatargu.

Na jutrzejszym posiedzeniu izby gmin rząd ma wnieść projekt pokrycia strat, jakie poniosło państwo skutkiem strejku. Straty te mają być pokryte drogą,

podniesienia podatków bezpośrednich oraz podatku od piwa.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że pewne osobistości ze świata politycznego Anglii zwróciły się do rządu z wnioskiem, aby

usunął z obszaru Anglii wszystkie organizacje i instytucje, mogące mieć coś wspólnego z sowietami.

E. S.

Na prowincji sytuacja jest naprężona.

6 katastrof kolejowych w ciągu jednej doby. — Poważne starcia z policją.

Londyn, 11 maja.

(Specjalna służba telegr.)

Na prowincji i w okolicy Londynu sytuacja jest naprężona.

W okręgu Battersea doszło do poważnych rozruchów, podczas których wielu policjantów odniosło ciężkie rany.

Na południowych przedmieściach Londynu cały szereg samochodów obrzucono kamieniami, raniąc kilkunastu pasażerów.

Ruch kolejowy w kraju napotyka na poważne trudności, głównie z powodu braku wykwalifikowanego personelu.

Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich 24 godzin miało miejsce aż

6 katastrof kolejowych, przeważnie z winy amatorskiej obsługi.

Pod Edynburgiem zderzyły się dwa pociągi, przyczem

3 osoby zostały zabite, a kilkanaście ciężko rannych.

W okolicy Newcastle również wykołcił się pociąg, przyczem dwadzieścia kilka osób odniosło rany.

Wobec przystąpienia do strejku włókniarzy

wzmocniono załogi policyjne i wojskowe w Manchesterze.

E. S.

Zagraniczni robotnicy pamiętają o strajkujących.

Wydatna pomoc zapowiedziała Holandia i Kanada.

Kopenhaga, 11 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Korespondent Wolfa donosi, że przedstawiciele zjednoczonych związków zawodowych postanowili popierać finansowo robotników angielskich, wysyłając im co tydzień, przez cały czas trwania strejku, 50 tysięcy koron.

Ottawa, 11 maja.

Sekretarz kongresu kanadyjskiego Trade Unionów rozesłał szereg telegramów do rad okręgowych, domagając się niezwłocznego przesłania do Ottawy składek pieniężnych dla dalszego przekazania ich na fundusz strejkowy angielski i poparcia robotników angielskich w przeżywanym przesileniu

MANEWRY FLOTY ROSYJSKIEJ

W pobliżu terytorium bułgarskiego.

Ateny, 11 maja.

Wielkie wrażenie w rządowych kołach Bułgarii wywarła wiadomość o manewrach floty sowieckiej na morzu Czarnym u wybrzeży Bułgarii

ULGOWA TARYFA na powrót z uzdrowisk krajowych.

Warszawa, 11 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wzorem roku ubiegłego, od dnia 15 maja wprowadza się w życie na okres do 31 października r. b. taryfę ulgową na przejazd powrotny z uzdrowisk krajowych

CO Z TEGO BĘDZIE?

Niezależnie od ogólnej opinii, którą posiada się o nowym rządzie p. Witos, trzeba przyznać, iż zakończenie obecnego przesilenia i oparcie gabinetu na większości parlamentarnej centroprawu jest samo przez się wypadkiem pierwszorzędnej wagi.

Żaden dotychczas rząd w Polsce nie powstał w tak ciężkich warunkach a tworzenie żadnego rządu nie napotykało na tak poważne przeszkody w obrębie opinii publicznej.

Pierwszy dzień rządzenia p. Witos powitany został niezwykle ostrą deklaracją ze strony zablokowanych stronnictw lewicowych robotniczych i chłopskich, które zapowiadają bezwzględna i ostrą walkę.

Pierwszego dnia walka ta wyraźnie postawiona była przez marszałka Piłsudskiego, który aż do tej chwili, jeśli wogóle brał czynny udział w polityce ostatnich miesięcy, to tylko za pośrednictwem p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Rzucającym się przytem w oczy jest fakt, iż chociaż p. marszałkowi udało się wielokrotnie udaremnić wejście do rządu gen. Sikorskiego, że chociaż po jednej stronie obalił on projekt nowego gabinetu p. Władysława Grabskiego, tym razem jednak nie zdołał przeszkodzić oddaniu władzy wykończonej p. Witosowi.

Więcej jeszcze: podpisanie dekretów nominacyjnych nowego rządu odbyło się nieomal bez współudziału sejmu, bo nawet marszałek Rataj nie był ani zawiadomiony, ani pośrednio wtajemniczony w nową misję p. Witos. Już to samo jest u kolebki nowego rządu wróżką szczególnego zaakcentowania i wzmocnienia władzy wykonawczej w przeciwstawieniu do dotychczasowej wszechwładzy sejmu.

Przeciwko rządowi p. Witos stała lewica sejmowa i społeczna, pomimo dokładnie rok 1923. Tu i owdzie rozległy się nawet głosy, dotyczące t. zw. państwowej moralności nowego gabinetu. Ponieważ nie mamy zwyczajowo przesadzania ani okłamywania się samych przy ocenie zjawisk politycznych, nie możemy przeto z punktu widzenia bezstronności pominąć tego za rzutu.

Nie ulega kwestji, że dla państwa moralne jest to, co jest prawne. Witos objął tym razem władzę w sposób zupełnie prawny, opierając się o jawną i zdecydowaną większość rządową.

Kiedy w roku 1923 tworzył się na podstawie paktu łopkorońskiego t. zw. rząd Chjeno-Piasta, zarzucono mu zupełnie słusznie, że powstaje na gruncie tajemnego układu, nieznanego nikomu, oprócz stron zainteresowanych. Tym razem **nie ma żadnego tajemnego układu i dlatego też nie może być mowy o bezprawiu ani o gwałcie**. Odwrotnie, sytuacja jest zupełnie jasna. Rząd p. Witos jest blokiem klas posiadających w przemyśle, handlu i rolnictwie, który obejmuje między innymi także bogate i średnio zamożne chłopstwo.

Jeśli jest problemem nierozwiązanym, czy blokowi temu uda się rozwinąć zagadnienia państwowe z punktu widzenia jego historycznych interesów, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ma on prawo bronić się, utrzymywać i zapuszczać w państwo korzenie.

Tyle jeśli chodzi o punkt widzenia

historyczno - socjalny. Pozostaje kwestja wpływu nowego rządu na całe życie państwowe, a więc i na losy klas i stronnictw, nie należących dzisiaj do rządowej większości.

To zagadnienie możemy rozpatrywać tylko z punktu widzenia polityki ogólnej gabinetu i polityki resortowej poszczególnych ministrów.

I oto zupełnie jasno przedstawia się sytuacja. Gabinet p. Witos, jeśli chodzi o resorty ekonomiczne, nieomal w niczym nie różni się od poprzedniego rządu koalicyjnego.

Spotykamy tam starych znajomych, pp.: Zdziechowskiego dla skarbu, Kiernika dla rolnictwa, Osieckiego dla przemysłu i handlu, Chądzyńskiego dla kolei, a pozaatem Piechockiego dla sprawiedliwości i Stanisława Grabkiego dla oświaty. Nigdy nie byliśmy zachwyceni polityką tych ministrów, ale nie widzimy powodu, dla którego ministrowie niedawno jeszcze gabinetowi koledzy pp. Moraczewskiego i Ziemięckiego, mieliby naraz stać się jakimiś hyjenami, pożerającymi polską państwowość.

Przytem ministrów tych łączy program finansowo - gospodarczy p. Zdziechowskiego, dotychczas jeszcze nie wypróbowany, wprawdzie trudny i mglisty w założeniu, nie mniej jednak oszczędnościowy.

Jeśli zatem pragnęliśmy dotrzeć do źródeł owej bezwzględnej opozycji, którą lewica zapowiada rządowi p. Witos, to trzeba skierować wzrok nie na resorty gospodarcze, stanowiące treść rządzenia, **ale na sprawy polityczne, stanowiące formy rządzenia**. Zupełnie wyraźnie dowiadujemy się o tem z wywiadu, którego udzielił poseł dr. Putek przedstawicielowi prasy.

Poseł Putek zapowiada bezwzględna opozycję, a nawet obstrukcję. Na pytanie, czy stronnictwo jego chce walczyć także środkami gwałtu, odpowiada, że stronnictwa lewicy są legalne, bomby i brauningi — to nie ich broń.

Zdaniem lewicy, rząd spotka się z pomrukiem kraju, a pomruk może być głośny i dobrze słyszalny w Warszawie. Pozaatem lewica obawia się, iż rząd p. Witos będzie stosował surowe represje, może nawet natury politycznej. Ta właśnie obawa przed represjami jest główną podstawą niezadowolonych i zarzewiem walki, która potoczy się bardzo wartkim korytem.

Premjer Witos doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji. Nie trzeba przy puszczać, że jest to jakiś nowy dyktator bezwzględnie wierzący w swoje siły. P. Witos przekonał się już dwa razy, jak trudno jest w Polsce rządzić, i trzeba powiedzieć, że nigdy nie okazał tej niezwyklej energii, nie liczącej się nawet z prawem, którą przypisują mu jego przeciwnicy. Lewica chce widzieć w Witosie gorsze wydanie Mussoliniego, a ten niedoszły „Mussolini“

w gruncie rzeczy gryzie się, tamie same ze sobą i wcale nie jest Mussolinim bez względu na energję. Najlepszym tego dowodem jest pierwsza deklaracja p. premjera:

— Rząd podyktowany jest koniecznością... Nie pragnę władzy... Władza nie jest przyjemna ani przyciągająca... Rząd mój nie jest rządem prowokacji i walki... Został stworzony dla państwa, a nie dla partji politycznych... Chcę wciągnąć do współpracy wszystkich...

Czy tak mówi Mussolini? Czy deklaracja ta nie jest raczej przeciwstawieniem wszelkiej bojowości, czy nie jest ona znamięm raczej słabości we wnętrzej i niezdecydowania?

I oto właśnie organ, blisko stojący p. Witos, krakowski „Kurjer Codzienny“, zamieszcza pewnego rodzaju komentarz, który należycie maluje sytuację:

„Ze sfer kierowniczych nowego rządu dowiadujemy się, że rząd ten nie zrezygnował z próby rozszerzenia podstaw gabinetu. Rząd w takim składzie, w jakim znalazł się obecnie, powstał dlatego, aby wypełnić istniejącą lukę, ale rząd ten dąży do pacyfikacji wewnętrznej, do wciągnięcia do czynnej pracy wszystkich żywiołów państwotwórczych. Będą więc niewątpliwie podjęte próby przyciągnięcia i Polskiej Partji Socjalistycznej. Pozaatem nowy rząd będzie się starał niewątpliwie wejść w bliższy kontakt z marsz. Piłsudskim, o ile idzie o reorganizację armji.“

Można więc mieć nadzieję, że dzięki wysiłkom najbliższych tygodni, tak że skład osobowy obecnego rządu, który wykazuje pewne luki, zostanie wzmocniony.

W liście nowego gabinetu uderza przedewszystkiem boleśnie brak osoby znakomitego ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Gdyby dążenia, o których wyżej mówimy, powiodły się — nazwisko p. Skrzyńskiego znajdzie się niewątpliwie w gabinecie, co jest tak bardzo pożądanem dla państwa.“

Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy rząd, który w ten sposób prezentuje się społeczeństwu i zaprasza wszystkich, kogo można i kogo nie można do wspólnego zasiadania na ministerjalnych ławach, ma coś wspólnego z jakimkolwiek dążeniem faszystycznym.

Inna rzecz, czy zamiary takie się udać. Przedewszystkiem p. Witos połuży na PPS. Nie można powiedzieć, aby nie posiadał pewnych racji. Przecież dopiero przed tygodniem konferował z posełem Niedziałkowskim, który powiedział mu podobno, że socjaliści wcale nie są związani z blokiem lewicy i w pewnych warunkach mogą przyłączyć się do rządu.

Nic w tem nieprawdopodobnego, ponieważ precedens mieliśmy już w rządzie koalicyjnym.

Gdyby znowu chodziło o specjalną awersję do osoby p. Witos, to i ta za nie da się utrzymać. Czyż nie proponowano zupełnie wyraźnie p. Witosowi koncepcji centrolewicowej z osobistym jego udziałem?

Dalej p. Witos liczył jeszcze na marszałka Piłsudskiego. Te rachuby zawiodły definitywnie i w udzielonym wywiadzie prasowym komendant zupełnie otwarcie wypowiedział nowemu rządowi bezwzględna walkę, a o p. Witosie wyrażał się osobliwie w ten sposób, że wszelki kontakt i obecnie i w przyszłości między obu mężami stanu musi być zerwany.

Piłsudski wreszcie podkreślił wyraźnie, iż chodzi mu nie tylko o ministerstwo spraw wojskowych, ale również i o ministerstwo spraw zagranicznych. Ponieważ p. Skrzyński jest z Komendantem w dobrych stosunkach i za pewne nie chciałby mu się narażać, po nieważ tenże p. Skrzyński oświadczył, że na terenie międzynarodowym współpracuje z socjalistami i radykałami, — nie może być w tej chwili mowy o jego wstąpieniu do rządu, na co p. Witos bezwzględnie liczył.

Rachuby na p. Skrzyńskiego popierane były wszelkimi argumentami. Takim argumentem jest przede wszystkim wyrażona przez p. Witos przed tygodniem opinja, iż nasza polityka zagraniczna wymaga ciągłości. Pierwsza koncepcja centro - prawicowa nie doszła do skutku, z powodu uczynionego przez p. Skrzyńskiego zawodu. Minister spraw zagranicznych dotychczas nie jest mianowany definitywnie, a tylko zastępczo funkcje jego pełni p. Morawski. A znamienne jest również, że cytowany już powyżej, zbliżony do p. Witos organ prasowy zamieścił depeşe z Warszawy, jakoby zwrócono uwagę czynników miarodajnych, że ustąpienie p. Skrzyńskiego jest szkodliwe dla akcji polskiej o zdobycie miejsca w radzie Ligi narodów.

Czy p. Witos za to wszystko zechce na dalszą metę wziąć odpowiedzialność? Jest to zagadnienie ważne, nie mniej jednak wątpliwe. Siła liczebna większości jego rządu nie jest przytłaczająca. Sama „gruba czwórka“ rozporządza tylko 213 głosami, a jedynym elementem wagi jest 19 monarchistów którzy reprezentują element obszarni czy, niezbyt p. Witosowi przyjazny. Pozaatem stronnicy ci nie cieszą się wcale zaufaniem p. prezydenta Rzeczypospolitej i w każdej chwili jeszcze mogą się z właściwym sobie swoistym radykalizmem przyłączyć do zdecydowanej opozycji, podobnie jak za rządów p. Grabskiego i p. Skrzyńskiego.

Dlatego uważamy, że nie należy sytuacji obecnej traktować przez przy mat nerwowości, ani też sentymentów przyjaznych, czy przeciwnych rządowi. Trzeba brać rzeczy tak, jak one są, a przedewszystkiem czekać na rozwój wypadków.

Bowiem może interesować nas tylko realny bieg wydarzeń politycznych i gospodarczych, a nie problemat, tak znakomicie ujęty w popularnym czterowierszu:

Ciemno wszędzie — głupio wszędzie!
Co to będzie?! — co to będzie?!
Czy prawica, czy lewica
o czystego pośsie cya?

Czesław Oltaszewski.

Handel z Sowietami

napotyka na poważne trudności!

Moskwa, 11 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przedstawiciel handlowy w Polsce p. Nazarenus w wywiadzie zamieszczonym w „Izwestjach“ oświadczył:

„Obrót handlowy z Polską w ostatnim półroczu osłabił, co przypisać należy naprężonemu stanowi gospodarczemu

Polski z jednej strony i trudnościom gospodarczym Sowietów z drugiej.“

Zdaniem p. Nazarenusa istniejące dane cyfrowe nie wyrażają realnych możliwości przyszłych stosunków handlowych polsko - sowieckich, które żywio zainteresowane są polskie koła przemysłowo-handlowe.

Jaki będzie kompromis?

W wielkim starciu angielskim nie może być zwycięzców i zwyciężonych.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Londyn, w maju 1926 r.

Bez względu na bezpośredni wynik istniejącego strejku powszechnego ogólne położenie w Anglii pełne jest grozy. Wszyscy powtarzają jedno i to samo pytanie: jak ułożą się dalsze stosunki?

O konflikt bowiem w przemyśle węglowym zalebiają się wszystkie zagadnienia życia gospodarczego, a nawet i politycznego całego kraju.

Nastąpiło długo unikane, ostre starcie interesów. Naród stoi w obliczu nie wybuchu rewolucji, ale zapowiedzianej wyraźnie przez lidera górników Cooka wojny domowej.

Tragedizm polega na kategorijskim „non possumus“ obu stron w sprawie ewentualnych ustępstw dobrowolnych z zajętych stanowisk.

W tych warunkach wytwarza się nieunikniona kwadratura koła przesileniowa, której kontury przy obopólnym rozgoryczeniu i zrozumiałym podnieceniu łatwo splamione mogą być krwią.

O wyjątkowej doniosłości niebezpieczeństwa wymownie świadczą znaczenie, nadawane przebiegowi strejku przez moskiewski Komintern.

Nigdy dotychczas nie miały sowieety tak doskonałej sposobności zaszkodzenia państwowemu organizmowi swego nieublaganego wroga. To też komuniści rozwinięli jaknajenergiczniejszą działalność, zmierzającą ku przeobrażeniu angielskiego kryzysu w międzynarodowe zagrożenie wojującego proletariatu.

Klasy robotcze wszystkich, a zwłaszcza sąsiednich krajów wezwane są do okazania materialnej i czynnej pomocy walczącym o dobro ogółu Trades-Unionom. Od rezultatu tych zmagani zależne są w dużej mierze wpływy III-ej międzynarodówki na związki zawodowe, więc strajkujących intensywnie dopinguje cała skrajna socjalistyczna prasa europejska.

Nigdy chyba przysłowiowa flegma angielska nie powołana była do odegrania tak ważnej, dziejowej wprost roli.

Gabinet Baldwin'a, a specjalnie sam premier jest przedmiotem gwałtownych napaści zarówno prawicy, jak i lewicy — zarzucają mu karygodną bezczynność w okresie ubiegłych pertraktacji.

Zarzuty jednak nie są słuszne, rząd bowiem bardzo sumiennie spełniał swój obowiązek, zachowując do ostatniej chwili wstrzemięźliwość, możliwie obiektywną pozycję wyczekującą.

Bezstronne zbadanie faktycznego stanu rzeczy oraz wypracowanie projektu reform powierzono zostało fachowej komisji mieszanej, w której obie strony były odpowiednio reprezentowane — miało to dać możność znalezienia niezbędego kompromisu.

By zaś z jednej strony właściciele kopalni, a z drugiej górnicy byli w stanie spokojnie, bez pośpiechu zastanowić się nad położeniem i dojść do polubownego załatwienia zatargu, wyasygnował skarb państwa, tytułem subsydium na utrzymanie dotychczasowych plac robotniczych, w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy poważną sumę 23 milionów funtów szterlingów.

Jak wiadomo, komisja przyszła po długich debatach do przekonania, że ze względu na sytuację na międzynarodowym rynku węglowym, usunięcie kryzysu możliwym jest tylko przy pewnych dosyć znacznych ofiarach z obu stron, które niestety okazały się głuche na to wezwanie.

Pracodawcy uzależnili swoją zgodę od... dalszych zapowiedzi rządowych, czemu stanowczo sprzeciwili się owi rzeczoznawcy, uważając, że jest to kosztowny paktatwy. Robotnicy oświadczyli, że istniejące obecnie stawki oparte już są na t. zw. „Existenzminimum“, wykluczają przeto jakąkolwiek redukcję, pro pozycję zaś zwiększenia godzin zajęć odrzucili ze względu na ciężkie warunki pracy.

Rząd odmawiając wznowienia subsydjów, stał na stanowisku, że jest to zatarg natury prywatnej, w którym on może odegrać rolę jedynie doradcy i pośrednika pokojowego.

Premier Baldwin utrzymywał, że zasada samowystarczalności przemysłu węglowego musi być podłożem wszel-

kich przyszłych planów, a czynna ingerencja oficjalna grozi z racji swej nieuniknionej stronniczości zaognieniem już i tak naprężonej sytuacji.

Dopiero postawiony wobec jasno notyfikowanego ultimatum strejkowego uznał się gabinet za uprawniony do zarządzenia koniecznych środków, zapewniających funkcjonowanie organizmu państwowego i zabezpieczających kraj przed złąbnym zastołem w codziennym życiu gospodarczym.

Rząd musiał zorganizować racjonalną obronę, poezuwając się do obowiązku czuwania nad bytem całego kraju. Są to naturalne odruchy państwowego instyn-

ktu samozachowawczego, występujące prawie spontanicznie, niezależnie od typu wewnętrznego ustroju politycznego i społecznego.

Jeśli jednak władzy uda się nawet stępić ostrze przesilenia i złamać siłę strejku, to nie usunięta będzie tem samym pierwotna przyczyna powstałego kryzysu — po pewnym czasie wyłoni się ponownie w tej lub innej postaci chwiejna już bodaj choroba przemysłu węglowego, jednej z głównych podstaw angielskiego życia gospodarczego.

Od pierwszej chwili strejku żyjemy tu pytaniem: jaki będzie kompromis, nie zaś, kto zwycięży bezwzględnie?

W faszystowskim parlamencie.

Każdy głos opozycji jest tłumiony w zarodku Brutalna pięść zamyka usta nieprawomyślnemu mowcy.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Rzym, w maju.

„Il parlamento e morto!“ — powiedział Filip Turati, znakomity wódz socjalistów włoskich, gdy w czerwcu 1924 roku zamordowany został Matteotti i prawie cała lewica postanowiła zbojkotować faszystowski parlament, usuwając się na Awentyn.

Turati miał rację. Jeżeli pójdziemy na jedno tylko posiedzenie włoskiej izby deputowanych, to już na tem jednym posiedzeniu przekonamy się, jak trafnie i dosadnie Turati określił za pomocą tych trzech słów istotę „parlamentaryzmu“ faszystowskiego.

Jakże obraduje ta jedyna w swoim rodzaju instytucja ustawodawcza?

W pięknej sali Montecitorio panuje jakaś zadziwiająca zgoda i harmonia. Prawie wszystkie ławy obsadzone są przez faszystów.

Oprócz faszystów zasiadają w izbie: komuniści, grupa liberałów Giolittiego oraz garstka t. zw. kombatanów czyli faszystów-dysydentów, którzy odsuneli się od faszyzmu po zamordowaniu Matteotti.

Reszta zaś opozycji: socjaliści (reformiści i maksymaliści), popolarzy, demokraci społeczni, republikańskie i liberalne kierunki Amendolii — siedzi na Awentynie i nie bierze udziału w obradach faszystowskiej izby.

Zachodzi pytanie, co właściwie robi ten parlament?

A no zbiera się od czasu do czasu na krótką kilkutygodniową sesję i uchwała na żądanie Mussoliniego złożone przezeń projekty ustaw...

Dyskusji niema prawie żadnej. Przemawia referent ustawy, minister lub podsekretarz stanu odpowiedniego resortu, a czysami zabiera też głos jakiś „faszysta“, aby powiedzieć parę frazesów lub zaśpiewać hymn pochwalny na cześć „Duce“ i „kwitnacego“ regimu faszystowskiego.

Zdarza się też czasem, że na trybunę wstępuje jakiś odważny opozycjonista: komunista lub liberał.

Specjalistą od tych występów jest komunista Maffi. Człowiek ten próbuje polemizować z faszystami, lecz rzadko mu się to udaje.

Tak np. jesienią r. ub. Maffi chciał powiedzieć kilka słów w sprawie zamachu kapitana Zaniboniego na życie preza ministrów. Ledwo zaczął mówić, ledwo zdążył usta otworzyć — aż tu nagle rzucił się na niego słynny Roberto Farinacci i zadaje mu potężny cios pięścią w usta: mowa Maffiego jest skończona...

A faszystowski marszałek p. Caserta no ani jednym słowem nie potępił dzikiego wyburku dep. Farinacciego.

Parę dni temu Maffi znów spróbował szczęścia.

Zabrał głos podczas rozprawy budżetowej. Ba, dostąpił nawet takiego „za-

szczytu“, że sam Mussolini zaczął z nim polemizować na temat stosunków w Rosji sowieckiej.

Niedługo jednak trwała ta idylla. W pewnej chwili faszysta Starace podkraśli się pod trybunę i zrezygnym ruchem wyrwał z ręk Maffiego papiery z których ten odczytywał swoje notatki. Sala wybuchła huraganem śmiechu. Maffi powiedział jeszcze parę słów i zszedł z trybuny.

A faszystowski marszałek p. Casertano ani jednym słowem nie potępił głupiego wyburku dep. Starace.

Oto jak obraduje parlament Jego Dyktatorskiej Mości...

Dziwne, że galeria dla publiczności jest prawie zawsze przepelniona.

Da się to objaśnić, w ten sposób, że publiczność przychodzi nie po to, aby przysłuchiwać się „rozprawom“ faszystowskiej izby, lecz po to, żeby popatrzyć na Mussoliniego i posłuchać jego mów.

Siedzi on na wspaniałym fotelu, ulokowanym przed trybuną, między krzesłami ministerjalnymi.

Głowa kładzie na oparciu fotelu, ręce spleta na piersi i trwa tak nieruchomo godzinę, dwie i dłużej. Od czasu do czasu zwraca głowę w kierunku trybuny i wbiaja wzrok w twarz mowcy: jakby mu chciał dać znać, że za długo mówi...

Gdy do Mussoliniego podchodzi jakiś poseł, saltuje po rzymsku, podnosząc prawą rękę w górę, jakby chciał powie dzieć:

— Ave, Caesar!
„Duce“ wspaniałomyślnie podaje rękę interesantowi, zamienia z nim kilka słów, a gdy ten odchodzi, żegna swego władcę rzymskim ukłonem.

A Mussolini znów zastyga w swej nie ruchomej pozie...

Siedzi na tym fotelu jak jakiś cesarz rzymski. Twarz i głowę ma rzeczywiście piękną: klasyczne rysy twarzy, wielkie czarne oczy, i nieproporcjonalnie wysokie czoło.

Lecz gdy wstaje, to postać jego traci prawie cały urok: jest tegi, wzrostu ledwo średniego, niezgrabny i nieporozny...

Syn kowala, nauczyciel ludowy, ubogi dziennikarz, rewolucjonista, redaktor socjalistycznej gazety „Avanti“, żołnierz, oficer, twórca i wódz faszyzmu, szef rządu i dyktator czterdziestodwumiljonowego narodu — oto krótki życiorys tego człowieka.

Siedzi na tym fotelu jak rzymski cesarz na tronie.

Jakim szatańskim śmiechem śmiać się musj w duchu ten mały kowaleczek, gdy tak siedzi na tym swoim tronie, w tym swoim parlamencie, otoczony swojemi ludźmi, gotowemi zabijać i umierać na jego rozkazy... R.

Klin klinem...

Mikrob w walce z bakteriami.

Znakomity bakterjolog paryski dr. d'Herrelles wygłosił w tych dniach w paryskim towarzystwie lekarskim sensacyjny odczyt o wykrytym przez niego nowym rodzaju mikrobów.

Herrelles, dzięki przypadkowi, odkrył gatunek bakterji, które posiadają zdolność uśmiercania innych bakterji. Odkrycie takiej nadbakterji posiada wielkie znaczenie naukowe i praktyczne. Otwiera ono całkiem nowe drogi w dziedzinie leczenia chorób zakaźnych.

Odkrycie uczonego francuskiego liczy już pół roku; sumienny uczony, który początkowo uważał, że w jego obserwacjach tkwi jakiś błąd, odważył się dopiero po całym szeregu niezłomych dowodów, wystąpić publicznie z rezultatami swych nieocenionych badań.

Nowo odkryta bakterja jest swego rodzaju pasożytem wśród mikrobów. Przebywa tylko w towarzystwie i sąsiedztwie innych bakterji, nie dając im żyć.

Jest to rabuś wśród bakterji, rabuś krwiopijczy, który je niełitościwie niszczy i pożera z koczekami.

Ta nieoceniona właściwość czyni z tej mikroskopijnej istoty znakomitego towarzysza broni w walce z chorobami zakaźnymi, których twórcami i szerzycielami są bakterje.

Lecznicze działanie pożerającego bakterje mikroba zaczyna się tam, gdzie już wszystkie inne środki zawodzą. To niewidoczne, drobne stworzenie umle uczynić to, czego nikt nie potrafi. Niszczy bez ratunku bakterje cholery.

Bakterjolog paryski opisał w swym odczytce szczegółowo dzieje odkrycia. Jak zwykle było ono dziełem przypadku.

Herrelles zaczął pewnego dnia w szklanej rurce hodować bakterje dezynteryj. Następnego dnia, gdy wyjął ze szkrytka ową rurkę, stwierdził ze zdumieniem, że mikroby zniknęły. Herrelles nie umiał sobie tego zjawiska wytłumaczyć. Szedł z początku, że popełnił jakiś błąd w doświadczeniu.

Wobec tego, niewielką ilość płynu wlał do drugiej rurki, która już zawierała niezliczoną ilość rozsadtików dezynteryj.

Zdumienie jego nie miało granic, gdy stwierdził, że owa kropla płynu z pierwszej rurki wywołata „krwawą rewolucję“.

W rurce nr. 2 nie było ani śladu bakterji dezynteryj. Herrelles jednak wciąż jeszcze wątpił. Rozcieńczył płyn z pierwszej rurki i wlewał go kolejno do naczyń, zawierających mikroby.

Kilkaset razy powtarzał to doświadczenie i za każdym razem stwierdzał, że nawet zupełnie rozcieńczony płyn z pierwszej rurki uśmiercał mikroby.

Zjawisko to mogło mieć tylko jedno wytłumaczenie. W pierwszej rurce znajdowały się widocznie jakieś jadowite, nawet przez mikroskop niewidoczne istoty.

Bakterja, która pożera inne.

Dalsze badania potwierdziły rezultaty obserwacji i przekonały bakterjologa, że nowo odkryta bakterja jest przysługłym wrogiem bakterji tyfusu, bakterji i dżumu.

Szczepienia wśród zwierząt dały wspaniałe rezultaty i rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

W instytucie Pasteura wielu uczonych pracuje obecnie nad praktycznym zastosowaniem epokowego odkrycia d'Herrelles'a.

Dr. Jan W

Powrót Robinsona.

Jedyn marynarz, ocalały po rozbiciu okrętu, wraca po 40 latach nieobecności do domu.

Do miasta Sandback w Anglii wrócił 65-letni marynarz nazwiskiem Eliasz Fiancek, który przed 40 laty wyjechał na okręcie „William Steer“ do Australji. Okręt zatonał a wraz z nim... cała załoga.

Rodzina Hancocka otrzymała odszkodowanie od towarzystwa asekuracyjnego, a młoda żona marynarza wyszła po w. ornie za mąż.

Przed kilku dniami przyjechał do Sandback stary, zżarty życiem człowiek nowożytny Robinson, jedyny rozbitek, który ocalał po zatonięciu okrętu.

Hancock chciał przedewszystkiem odwiedzić swą żonę.

Zatęsknił do niej po 40 latach pobytu na wyspach Polinezyjskich gdzie żył wśród dzikich ludzi, zajmując się budowaniem mieszkań, i wyrabianiem prochu strzelniczego.

Po 40 latach udało mu się zaoszczędzić tyle pieniędzy, iż kupił bilet do Anglii i powrócił do rodzinnego miasta.

Wiadomości bieżące.

Dziś: Pankracego
Jutro: Wniebowstąpienie P.
Wschód słońca o g. 4.17
Zachód o g. 18.49
Wsch. księżycy o g. 2.15
Zachód o g. 18.14
Długość dnia g. 16.14
Przybyło dnia 7.23

Pobór w Łodzi.**Kto dziś wien się stawić**

Dziś, przed komisją poborową nr. 1 (Traugutta 10), stają mężczyźni urodzeni w roku 1904, odroczeni jako czasowo niezdolni, a zarejestrowani od nr. 4901 do 5500.

Na komisję nr. 2 (Traugutta 6), winni stawić się mężczyźni rocznika 1905, zarejestrowani od liczby 601 do 700. (b)

Katastrofa lotnicza pod Łodzią.**Pilot ranny, aparat rozbity.**

Z Krakowa do Warszawy leciał aeroplan wojskowy systemu „Potez”, prowadzony przez pilota Hipolita Mazurkiewicza. Gdy aparat znalazł się pod Łodzią, obok folwarku „Wólka Bykowska”, pilot zmuszony był z powodu defektu w maszynie lądować, co mu się szczęśliwie udało.

Po naprawieniu maszyny, okoliczni chłopcy wciągnęli ją na szosę, lecz w chwili, gdy aeroplan unosił się w górę, zawadził o topole i po chwili spadł, rozrzucając na kawałki.

Z pod gruzów aeroplanu, wydobyto ciężko rannego pilota i odwieziono do szpitala i o wypadku zawiadomiono władze wojskowe. (b)

Amerykanie żądają**usunięcia wszystkich kierowników robót kanalizacyjnych.**

Dowiadujemy się od miarodajnych czynników, że konsorcjum amerykańskie, które pertraktuje za pośrednictwem p. Landredta z magistratem w sprawie pożyczki na budowę kanalizacji, postawiło za warunek usunięcie od prac wszystkich dotychczasowych kierowników budowy.

O ile warunek ten zostanie utrzymany, magistrat nie będzie mógł zdecydować się na umowę z tem konsorcjum, zarówno ze względu na kontrakty z dotychczasowym personelem technicznym jak i ze względów polityki państwowej.

Fryzjerzy, baczność!**Komisja zbada stan sanitarny zakładów łożdzkich.**

Jak się dowiadujemy, w sobotę dnia 15 b. m. przyjeżdża do Łodzi z Warszawy specjalna komisja w celu zbadania stanu higienicznego łożdzkich zakładów fryzjerskich.

Komisja ta wysłana została na skutek liczných skarg obywateli na lekceważenie warunków higienicznych w zakładach fryzjerskich. (b)

Nie wyjeżdżać do Rosji!**Panuje tam wielkie bezrobocie.**

P. u. p. p. otrzymał instrukcje w sprawie wyjazdów robotników polskich do Rosji. Wszelkie pogłoski o poszukiwaniu przez władze sowieckie siły roboczych do Rosji są niezgodne z rzeczywistością.

W Rosji panuje również bezrobocie i gdyby nawet brak było siły roboczych to i wówczas władze sowieckie użyłyby przedewszystkiem własnych bezrobotnych.

Bez trudności mogą uzyskać zezwolenie na wjazd do Rosji wybitni fachowcy, inżynierowie, chemicy i t. d., których przyjazd domagają się wielkie fabryki rosyjskie.

Strajk powszechny w magistracie.

Jest to skutek nieobliczalnej polityki ojczymów miasta naszego. Domagamy się interwencji władz nadzorczych!

Jak się „Il. Republika“ dowiaduje, zarządy czterech związków zawodowych, w związku z proklamowaniem ogólnego strajku pracowników miejskich, wydały następującą odezwę do pracowników:

„Szanowni koledzy! Magistrat od samego początku objęcia władzy w zarządzie miasta Łodzi występuje coraz zachłanniej w kierunku odebrania wszystkich zdobyczy pracownikom miejskim, podkopanie egzystencji związków zawodowych, a nawet wyraźnie czyni próby rozbicia związków, jak to miało miejsce w dniu 31 marca r. b., gdy prezydent miasta zignorował ich przed stawicielami, którzy przybyli bronić najważniejszych spraw pracowników miejskich.

W wyniku całego szeregu posunięć reakcyjnych magistratu

zniszczono „pragmatykę służbową“, obniżono płacę, odebrano stabilizację pracownikom, pogorszono warunki pracy oraz wprowadzono niesłychany dotąd system protekcyjno - biurokratyczny we wszystkich poczynaniach zarządu miejskiego.

W sprawach robotniczych wprowadzono skandaliczny system pracy i warunków płacy na kanalizacji, prowokowano, pod względem obniżenia płac robotników sezonowych zatrudnianych w oddziale plantacji i komunikacji, w szczególności nie uregulowano od m. marca r. ub. warunków pracy i płacy robotnikom warsztatów miejskich, którzy wyprowadzeni tak długim wyczekiwaniem z równowagi, walcząc o swe słuszne postulaty już trzy tygodnie strajkują.

Oto płon zachłannej i reakcyjnej polityki obecnego magistratu.

Sz. Koledzy! Miara się przebrała! Musimy powiedzieć w dniu 12 maja 1926 roku: dosyć tego!

W środe, dnia 12 maja r. b. niech zamrze praca we wszystkich instytucjach miejskich, za wyjątkiem szpitali i domów wychowawczych, niech nikt z was nie odważy się naruszyć solidarności pracowniczej.

Do walki! Niech żyje solidarność!..

O negdaj w lokalu polskich związków zawodowych przy ul. Główniej 31 odbył się olbrzymi wiec robotników sezonowych w sprawie zamierzonej przez magistrat zniżki..

Na wiecu wzięli jako referenci pp. Kowalski, Stereowski i Plewiński, którzy sprzeciwiali stanowisku magistratu w walce o byt robotników sezonowych, omówili również poprzedni strajk robotników sezonowych, wreszcie wskazali na fakt, iż

obecne stanowisko magistratu jest wyrażnie prowokujące i zmierza do wywołania ponownego strajku.

Po wygłoszonych referatach, przy dżm wiecu zgłosiło następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie robotników sezonowych miejskich, odbyte w dniu 10 maja r. b. uchwała co następuje:

1. Zebrani jaknajbardziej zdecydowanie przeciwko zamachowi ze strony magistratu na głodowe płace robotników sezonowych, ustalone w porozumieniu ze związkami pracowników miejskich i zaaprobowane uchwałą magistratu nr. 239 z dnia 9 marca 1926 r.

2. Zebrani jaknajbardziej potępią prowokacyjną politykę magistratu zmierzającą do wywołania ciągłych za-

targów i nieporozumień z pracownikami miejskimi na tle warunków pracy, warunków płacy, urlopów wychodni i t. p.

3. Zebrani przestrzegają magistrat przed tego rodzaju nieobliczalną polityką, która może pracownikom miejskich doprowadzić do ostateczności.

4. Ogół zebranych wzywa zarządy związków pracowników miejskich do energicznej i skonsolidowanej walki przeciwko zarządzeniom reakcyjnym magistratu, zdążającym do zupełnego podważenia egzystencji pracowników miejskich i rozbicia związków zawodowych i jednocześnie wyraża gotowość do walki o słuszne prawa, na każdyzew przedstawicieli związków zawodowych.”

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie, poczem wiec został rozwiązany.

Jak się dowiadujemy, sprawa płac robotników sezonowych, warsztatowych i kanalizacyjnych, znajduje się na porządku dziennym posiedzenia radzieckiej komisji pracy, które odbędzie się w dniu 12 b. m.

W razie gdyby magistrat, mimowszystko, postanowił płace robotników zniżyć, wówczas bezwzględnie należy się spodziewać również strajku robotników sezonowych, którzy jako pracownicy niestali, byli z akcji strajkowej pracowników miejskich wyeliminowani.

Oto jeszcze jeden skutek demagogicznej polityki magistratu, która wywołać może w Łodzi strajk powszechny, tak bardzo obecnie niepożądany. R.

Brawo, brawo..

Rozwiązania rady miejskiej

domagać się będzie frakcja N. P. R.

Możliwość ustąpienia p. Wojewódzkiego z Magistratu.

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie radzieckiej frakcji narodowej partii robotniczej.

Posiedzenie to, ze względu na sprawy, które będą omawiane, wzbudza nieładną sensację.

Chodzi bowiem o to, że frakcja ma zamiar uchwalić dwa wnioski, które zostaną zgłoszone na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

W pierwszym wniosku N.P.R. będzie się domagać udzielenia natychmiastowej dymisji inż. Skrzywanowi,

ze względu na sposób przyjmowania przez niego robotników do prac kanalizacyjnych.

W razie, gdyby wniosek ten nie przeszedł, wówczas

N.P.R. zgłosi wniosek o rozwiązanie rady miejskiej.

Najprawdopodobniej ostatni wniosek, poparty będzie przez frakcję, będącą w opozycji do obecnego magistratu i tym sposobem jeszcze przed ferjami letnimi, może nastąpić rozwiązanie rady.

Oby jaknajprędzej -r-

Dość już tej zabawy!

Ubezpieczeni domagają się zlikwidowania strajku.

Zycie i zdrowie szerokich mas jest zagrożone.

Niejednokrotnie poruszaliśmy już sprawę w jaki sposób traktowani są ubezpieczeni przez kierowników poszczególnych lecznic kasy chorych, którzy ściśle stosując się do rozporządzenia zarządu kasy w sprawie kierowania chorych do lekarzy,

popelniają cały szereg nonsensów, zagrażających częstokroć życiu ubezpieczonych.

Pierwszym takim przykładem było podarcie przez kierownika III lecznicy zaświadczenia wydanego pewnemu gruźlikowi przez lekarza, drugi, o pomście zasługujący fakt, zdarzył się onegdaj, gdy

chory skonał, wyniesiony z łóżka na ulicę

wczoraj zaś do tego szeregu, przybył jeszcze jeden kwiatek.

Oto do lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 17, zgłosił się p. M. i prosił o przysłanie lekarza do swego brata, który jest

ciężko chory i nie może wyjść z domu.

Kierownik lecznicy chciał dać panu M. kartkę do lekarza, lecz ten nie mógł jej przyjąć z prostej przyczyny, gdyż jak wyjaśnił, zarówno brat, jak i on sam, są bezrobotnymi, nie mogą wobec tego nawet 2 zł. 75 gr., a właściwie 8 zł. za wizytę w domu wyłożyć.

Wobec czego prosił o wyasygnowanie również pewnej kwoty dla lekarza.

Kierownik lecznicy odmówił, tłumacząc się rozporządzeniem i

biedny chory pozostać musiał bez pomocy lekarskiej.

której tak bardzo potrzebował. -r-

Walna rozprawa w sprawie zatargu kasy chorych z lekarzami.

Jak się dowiadujemy, z trójmiejscowej okręgowej komisji związków zawodowych, odbędzie się w piątek, dnia 14 b. m. konferencja w sprawie bezrobocia lekarzy kasowych.

Na konferencję zostaną zaproszone zarządy wszystkich związków zawodowych, przedstawiciele zarządu kasy chorych, oraz przedstawiciele zarządu związku lekarzy.

Celem zwołania tej konferencji jest zbadanie raz jeszcze istoty zatargu przez wypowiedzenie się obu stron, oraz próba jakiegokolwiek załatwienia przedłużającego się bezrobocia, którego skutki dla ubezpieczonych są wprost fatalne.

Sądy pracy rozstrzygać mają spory między przemysłowcami a robotnikami.

Dnia 26 lutego r. b. sędzia pokoju m. Łodzi w sprawie fabryki Weigt i S-ka, oskarżonej przez inspekcję pracy o wprowadzenie 54 godzinnego tygodnia pracy umiarkowanej, dyrektora fabryki, motywując tem, iż nie dopatruje się cech przestępstwa wobec zgody robotników na przedłużenie pracy.

W celu uniknięcia tego rodzaju powtarzających się ostatnio wypadków, zamierzają organizacje robotnicze wystąpić do rządu z obszernym memorjałem w tej sprawie.

W memorjałach tym robotnicy domagają się mają powołania na terenie całej b. Kongresówki dla spraw indywidualnych zatargów z zakresu ustawodawstwa robotniczego odrębnych kompetentnych organów, sądów pracy na wzór istniejących w innych dzielnicach Polski sądów przemysłowych.

CASINO

Dziś ostatnia wielka premiera w sezonie!!!

CASINO

Najnowszy monumentalny film polski ze złotej serji wytwórni „SFINKS“

O CZEM SIĘ NIE MYŚLI...

Współczesny dramat obyczajowy w 10 wielkich aktach z prologiem według scenarjusza dr. J. H. SKOTNICKIEGO.
XXV-ta jubileuszowa kino-kreacja **Józefa Węgrzyna**. :::: Techniczne opracowania i zdjęcia — inż. **Z. Gniazdowski**.

W rolach głównych:

Wierczak — majster fabryczny	Józef Węgrzyn
Zofja)	Marja Modzelewska
Jadzia) jego córki	Monia Malukiewicz
Orlicz, młody kompozytor	JULIAN SYM
Borski, „ „ „ „ muzyk	Władysław Grabowski
Wanda, pianistka	Mira Zimińska.

W EPIZODACH:

Dr. Tadeusz Boy-Żeleński, Dyrektor Emil Młynarski, dyr. Bronisław Szulc, Janina Szreniawa, Hanna Różańska, Iza Mirska, Stanisława Kawińska, Józef Sliwicki, Paweł Owerlo, Władysław Walter, **Romuald Gierasinski**, Ludwik Fritsche, Witold Roland, Czesław Skonieczny, Jan Pawłowski, Henryk Malkowski i wielu innych.

Poza aktorami w realizacji tego filmu wzięła udział cała artystyczna Warszawa.

W scenach batalistycznych uczestniczyli:

36 pułk piechoty, Oddział Sztabowy M. S. Wojsk., Wojska Obozu Ćwiczebnego w Rembertowie i Kompanji Obsługi Oficerskiej Szkoły Sanitarnej.

Rzecz dzieje się: w Warszawie, w Rosji Sowieckiej, na Kresach, w Szpitalu wojskowym, Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Tworkach i na wsi. Wydarzenia niedawnej przeszłości.

Początek o godz. 4.30.

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą p. **Leona KANTORA**.

Sala wentylowana

Passe-Partouts i bilety ulgowe prócz urzędowych i prasowych nieważne.

Dziś wspaniała premiera!



13-go, 14-go i 15-go maja część dochodu na „KROPLĘ MLEKA“.

Ku uczczeniu pamięci zmarłej tragiczki rosyjskiej, niezapomnianej

WIERY CHOŁODNEJ

wyświetlamy ostatnią jej kreację

„Wieczór Cygańskich Romansów“

Dramaty miłosne w 16-tu aktach.

Udział biorą artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie

Poloński i Runicz.

Film ilustrowany śpiewem, wykonanym przez solistów scen warszawskich.

Dziś premiera

Najnowszej produkcji 1926 roku
Najlepszego filmu



Pocz. o 5, w niedziele i święta o 3 po poł.
— ostatni seans o godzinie 10-ej wiecz. —

— Obraz wł. B. K. „TARLERFILM“.

HARRY PEELA p. t.

„Przygoda w Nocnym Ekspresie“

Wielki 12-o aktowy dramat sensacyjno-erotyczny.

Akt I Płonące auto
Akt II Ekspres namiętności
Akt III Między kołami ekspresu

Akt IV Napad na Peela
Akt V Król królów detektywów
Akt VI Miliardowa koperta.

Akt VII Czarna perła
Akt VIII Dżentelmen i detektyw
Akt IX Szalona pogoda

Akt X W garderobie.
Akt XI „Giresy“ ra uja
Akt XII Słodka nagroda.

Ceny miejsc na wszystkie seanse niższe.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, opera Moniuszki „Halka” z Adamem Doboszem w partji Jontka. Ceny znizzone.

Jutro, czwartek, dwa przedstawienia: o godz. 3.30 po cenach najniższych „Błękitny Ptak”.

Wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym komedia aktualna w 4 aktach Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość”, również po cenach najniższych (od 40 gr. do 4 zł).

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, o godz. 4 popoł. wyłącznie dla młodzieży szkolnej po raz ostatni „Kiliński”; o godz. 8.30 wieczorem, przedstawienie „Kilińskiego” zakupiło Stowarzyszenie majstrów szewskich. Ceny miejsc nie podwyższone.

Proces „Igły”

odbędzie się w Łodzi dn. 18-go maja.

We wtorek, dnia 18 maja rozpocznie się przed sądem okręgowym proces przeciwko 48 młodocianym członkom związku „Igła”, oskarżonym o komunizm. Po rewizji w tym związku, aresztowano ogółem 144 osób, z której to liczby prokurator postawił w stan oskarżenia 48 osób. (b)

**Nowe kredyty dla miast
Zgierz ma wielkie plany.**

Konieczność prowadzenia w dalszym ciągu prac inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych spowodowała wyasygnowanie pewnych sum na m. maj. Po wyznaczeniu ogólnego kredytu na pożyczki dla różnych miast wyasygnowano obecnie poszczególnym samorządom kredyty na ten cel.

Wrocław otrzymał 50 zł. a Żyrardów 55.

Olbrzymie roboty budowlane podjął ma Zgierz w związku z otrzymaniem od firmy amerykańskiej Dillon et Co. pożyczki 800 tys. dolarów na cele stworzenia kanalizacji.

Loteria na cele dobroczynne.

Dnia 18 czerwca 1926 r. odbędzie się ciągnięcie 8-ej loterii państwowej na cele dobroczynne. Główna wygrana wynosi 20.000 — i mniejsze 5.000 — 1.000 itp.

Cena całego losu 4 zł. pół losu 2 zł. Losy nabywać można we wszystkich kolekturach.

Nowe znaczki pocztowe.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe pocztowe znaczki wartości 24 groszy dla opłaty korespondencji z Austrią, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami oraz kartki pocztowe zagraniczne (pojedyncze) ze znaczkiem 20 groszy.

Znajdujące się w obiegu zagraniczne kartki pocztowe bez znaczków są ważne aż do wyczerpania.

Krwawy dramat z powodu konwalii.

W kolicach Paryża rozegrał się onegdaj krwawy dramat z powodu... konwalii. Automobilista Marcel Champion wybrał się samochodem w towarzystwie pani Doumergue do lasu na konwalie. Kiedy weszli do lasu, — natknęli się na strażnika Ersita, który zabronił im wstępu i zbierania konwalii. Między strażnikiem a panem Champion wybuchła gwałtowna sprzeczka, w czasie której strażnik obraził panią Daumergue. — W jej obronie stanął Champion. — Strażnik strzelił z dubeltówki, raniąc ciężko Championa i panią Daumergue. W odpowiedzi na to Champion wyjął rewolwer i zranił strażnika w brzuch. Wszyscy troje powędrowali do szpitala.

B. P.
**Z ZYLBERSZTAJNÓW
JADWIGA ARBUSOWA**

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 7 maja r. b. w Berlinie i tamże pochowana została, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

Mąż, córka, synowie i rodzina.

Panu Hermanowi Kleinmanowi z powodu śmierci

OJCA

składają wyrazy współczucia współpracownicy firmy

A. J. Ostrowski.

Koledze naszemu, Marcelemu Sznycerowi z powodu śmierci Matki Jego

B. P.

Pesy Sznycerowej

zmarłej w dniu 11 maja 1926 r., składamy wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

Koleżanki i Koledzy z Łódzkiego Banku Depozytowego.

Jub leusz Alojzego Dworzaczka w Poznaniu.

Dzielimy się z czytelnikami naszymi władomością o jubileuszu szeroko znanego w naszym mieście i długoletniego działacza na polu rozwoju kultury artystycznej m. Łodzi. Któż z czasów przedwojennych nie pamięta osoby i nazwiska jubilat? Wszak przez lat blisko dwadzieścia, bo od 1896 do 1913 roku kierował życiem artystycznym w „Lutni” Łódzkiej. Nie od rzeczy też będzie określić sylwetkę jego artystyczną, by choć w ten sposób zaznaczyć łączność mieszkańców Łodzi i dawnych współtowarzyszy z obecnym jubileuszem, który niezmiernie uroczyste odbędzie się w stolicy Wielkopolski — w Poznaniu, w Teatrze Wielkim (Operze) dnia 12 maja r. b., t. j. w dniu dzisiejszym. Jubileuszowy wieczór wyjątkowej premjera opery w 3-ach aktach p. t. „Żył wila”, osnuta na tle opowieści litewskiej Adama Mickiewicza, skomponowana przez jubilat (słowa M. Wilkoszewskiej) w wykonaniu najlepszych artystów opery poznańskiej. Adres dla depeesz gratulacyjnych: Z.A.S.P. Teatr Wielki — Poznań.

Bajki, powiastki i legendy są naichętniej czytane przez naszych milusińskich.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez wydział oświaty i kultury, działalność II-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży (Rybna 14) w ciągu kwietnia r. b. przedstawiała się następująco:

Ogółem frekwencja czytających wynosiła 3630 młodzieży, w tem 1970 chłopców i 1662 dziewcząt. Poza tem liczba czytających na miejscu w świetlicy wynosiła 875 dzieci w tem 491 chłopców i 354 dziewcząt.

W okresie sprawozdawczym czytelnicy ogółem przeczytali 5.321 książek.

Wśród przeczytanych książek największym powodzeniem cieszyły się bajki, powiastki, legendy, czytanki dla dzieci do lat 10-ciu — 1319, następnie powieści historyczne — 1243, powieści obyczajowe — 879, dalej przygody, podróże o opisy z fabułą — 669, przyroda i matematyka — 289, geografia — 239, literatura — 188, historia — 102 itd.

W porównaniu z kwietniem w r. ub. frekwencja czytających spadła o 327 osób. Według zaś płci — frekwencja chłopców wzrosła w porównaniu z kwietniem 1925 r. o 92, zaś dziewcząt spadła o 419.

Akcja pomocy bezrobotnym będzie przedłużona na miesiąc czerwiec.

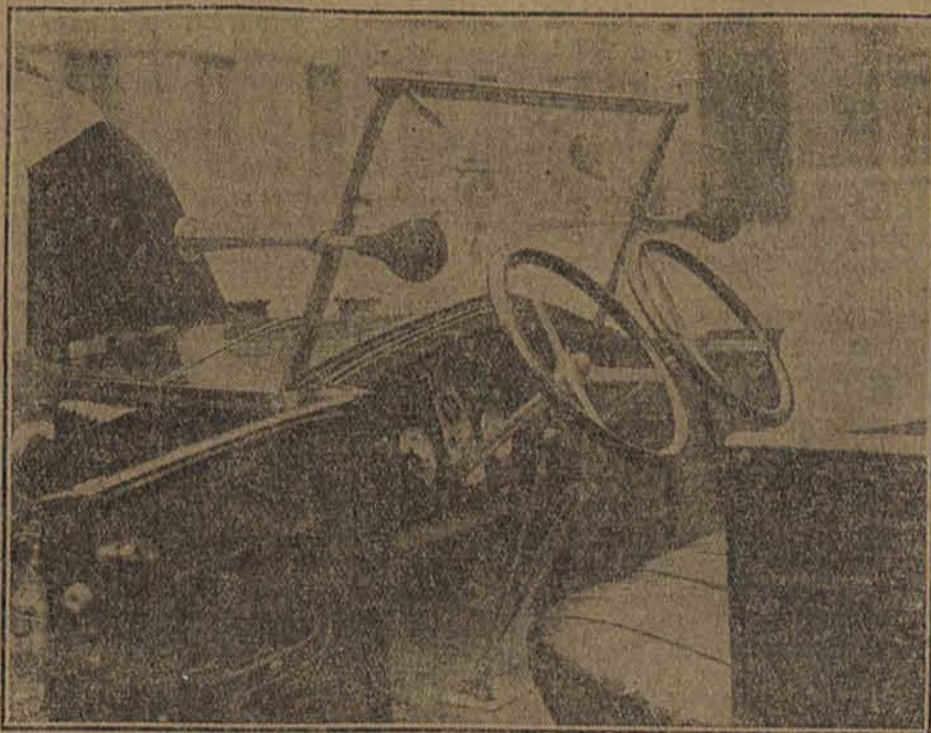
Po powrocie z ośrodków przemysłowych na prowincji przewodniczący funduszu bezrobocia p. Kulczkowski zdawał sprawozdanie z wyników tej podróży na wczorajszym posiedzeniu zarządu funduszu.

Głównym celem jego pobytu w Radomsku była konieczność uregulowania sprawy prowadzenia dalszej akcji zapomogowej dla bezrobotnych, gdzie burmistrz Zawadzki zażądał za spełnianie czynności zastępczych podwyższenia ustalonego procentu, nie chcąc jednocześnie wylizczać się z zainkasowanych sum.

W wyniku konferencji odbytej z

przedstawicielami magistratu Radomska p. Kulczkowski postanowił odebrać magistratowi czynności, które z dn. 1 czerwca przejmie powiatowa kasa chorych.

Po tym sprawozdaniu zarząd funduszu przyjął na swym wczorajszym posiedzeniu wniosek zwrócenia się do dyrektora o przedłużenie akcji zapomogowej we wszystkich miejscowościach, podlegających zarządowi obwodowemu. Wreszcie postanowiono przedłużyć akcję zasiłkową z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych w Moszczenicy, Belchatowie, Niechcicach i „Piotrkowskiej Manufakturze”.



Wynaleziony samochód do nauki szoferskiej, na którym nauczyciel może niezwłocznie poprawiać błędy ucznia

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CELNIKÓW PROSPEKTÓW
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, tel. 11-72

RACJONALIZACJA PRACY nie może być skuteczniona „na poczekaniu”. W okresie przejściowym należy szukać innego kompromisu.

Racjonalizacja techniczna produkcji stała się najmłodszym hasłem ekonomicznym Europy współczesnej.

Długotrwały kryzys wytwórczości i spożycia zachęca do szukania w takiej racjonalizacji drogi wyjścia z aktualnej trudnej sytuacji. I u nas żongluje się nią nad miarę.

Pracodawcy i pracobiorcy zgodnie głoszą ją jako środek zaradczy o charakterze panaceum.

Wszakże realizacja nowych hasel napotyka na ogromne trudności praktyczne.

Żaden z krajów, kryzysem dotkniętych, nie może jeszcze powiedzieć o sobie, że podjął pracę koło skierowania produkcji na tezy racjonalne.

Najmniej powiedzieć to mogą o sobie właśnie te kraje, które — jak np. Polska — najsilniej są przesileniem dotknięte.

Rodzi się pytanie — dlaczego?

Na tem miejscu próbowaliśmy już dać odpowiedź na to pytanie, dopatrując się przyczyn w wielkich sprzecznościach interesów grup zainteresowanych.

Pracodawcy twierdzą, że oczywiście oni z natury rzeczy są elementem, który odniesie korzyści z racjonalizacji technicznej pracy — wszak chodzi o ich warsztaty.

Pracobiorcy równie, jeżeli nie więcej energicznie ją propagują. Stronnictwa robotnicze na Zachodzie i u nas wychodzą z założenia, iż techniczna racjonalizacja pracy na czasie przeprowadzona, skompensuje i umożliwi skrócenie dnia pracy, wzmocnienie opieki socjalnej, podniesienie standard of life mas pracujących. Słyszymy to codziennie.

Replika pracodawców z kolei jest łatwa do przewidzenia i stereotypowa: zgadzamy się na to iż będzie dla robotnika korzystna, wszakże musicie z nami dzielić koszt jej dokonania; okres przejściowy musi być okresem niskich płac i wzmocnionego wysiłku.

Atoż pracownicy odrzucają potrzebę długotrwałego okresu przejściowego.

W ten sposób polemika sprowadza się do kwestji ponoszenia kosztów przebiegu okresu przejściowego i czasu jego trwania.

Jak to łatwo wywnioskować, strejk górników angielskich jest niczem innym, jak — walką o rozwiązanie tej kwestji.

P. Felix Pinner, redaktor ekonomicznego Berliner Tageblatt'u, celujący w bystrem ujmowaniu problemów pracy i płacy w tych dniach napisał kilka uwag o zagadnieniu technicznej racjonalizacji.

Pezwaliśmy sobie zreferować jego cenne poglądy poniżej w kilku słowach:

Robotnicy stali się promotorami gwałtownej racjonalizacji technicznej pracy. Snać zapomnieli o tem, iż na początku „wieku pary” uważali się za najbardziej dotkniętych racjonalizacją techniczną, która się naówczas przejawiała w formie uruchamiania pędzonych siłą motoryczną warsztatów pracy. Demolowali maszyny przewidywali, iż produkcja racjonalizowana jest jednoznaczna z produkcją prowadzoną mniejszą ilością robotnika. Wprawdzie mylili się a la ongie. Jednak okres przejściowy istotnie okupiony był ciężkimi ofiarami mas pracujących.

Wzrost kosztów stosunkami am...

rykańskiem jest mało zasadne; struktura produkcji (to mniejszy nadmiar rąk roboczych, to samowystarczalność surowcowa) i związana z nią struktura konsumpcji (luźniejsze ramy spożycia) w Ameryce jest tego rodzaju, iż pozwala na gwałtowną racjonalizację techniczną. Schorzały ekonomicznie organizm europejski nie podoba cięzარამ takiej racjonalizacji.

Wyluszczyliśmy w tem krótkim streszczeniu poglądy p. Pinnera dla wszelkiej jego słuszności.

Z satysfakcją widzimy w nim ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy w przebudowie technicznej produkcji widzą hasło dnia.

Przebudowa techniczna produkcji jest

wyznacznikiem kierunku na najbliższe lata. Nie jest — niestety — wskazaniem, dającym się w szybkim tempie urzeczywistnić.

Jako argument w walce o płace i pracę musi narazie odpaść.

Łudzi niepotrzebnie; utrudnia ustalenie modus vivendi. Ma pozory sojusznika obydwóch stron; w istocie rzeczy — w chwili najbliższej — nie jest nim dla żadnej z nich.

Tylko szczerze obracanie się w platformie realnych możliwości dnia, oczywiście z dalekiem uwzględnieniem wymogów systematycznego postępu, ułatwić może porozumienie się czynników, współdziałających w procesie produkcji. A. Z.

Rekursy podatkowe będą badane przy udziale rzeczoznawców z ramienia organizacji kupieckich.

Na skutek energicznych starań podjętych przez centralne organizacje kupieckie, ministerstwo skarbu nadesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik (6218 III 26), zawierający poniższe zarządzenie.

W myśl polecenia ministerstwa skarbu winny być w trybie przyspieszonym przeprowadzane przedwstępne badania rekursów, złożonych przez podatników. Dotyczy to szczególnie odwołań od wymiarów podatku obrotowego za II półrocze 1925 r.

Podania te przeprowadzać należy przy udziale rzeczoznawców branżowych, powołanych do ekspertyzy przez naczelników urzędów skarbowych m.

in. z list przedłożonych przez organizacje zawodowe.

Do czasu ostatecznego załatwienia sprawy przez komisję odwoławczą (w wypadkach złożenia rekursu), egzekucja zaległych podatków winna być ograniczona do sumy obniżonej proporcjonalnie w powyżej wskazanym trybie.

O ile przy pierwotnym wymiarze za stosowane były niewłaściwe stawki podatkowe to egzekucje należy przeprowadzić jedynie celem ściągnięcia podatku przypadającego według prawidłowego obliczenia.

Pozostała część pierwotnych wymiarów narazie nie podlega przymusowemu ściąganiu. C.

Upadłość firmy „S. Kawenoki” Wierzycielami są największe łódzkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

W dniu wczorajszym, sąd handlowy rozpatrywał podanie o ogłoszenie upadłości jednej z największych łódzkich hurtowni bawełnianych D. H. S. „Kawenoki” (Zawadzka 18).

Odnośne podanie w imieniu powyższej firmy wniósł do sądu adw. Wajcman.

Znana ze swej solidności firma „Kawenoki”, znalazła się w nadwyrąz ciężkim położeniu finansowym na skutek następujących przyczyn:

W okresie od września do grudnia 1924 r., firma poniosła blisko 70 tys. straty na wahaniami kursowych, 28 tys. zł. deficytu przyniosły zmiany cen posiadanych towarów.

Z kolei wyznaczone firmie podatki, przekroczyły jej możliwości płatnicze; tak np. firma uściła 26.250 zł. podatku majątkowego, zaś podatek obrotowy za I-sze półrocze ub. roku wynosił aż 28 tys. zł.

Wreszcie podważyły egzystencję omawianego przedsiębiorstwa niewypłacalność klientowi. Portfel wykupionych protestów klienteli wynosi 48 tys. zł. — Powyższe straty i należności całkowicie pochłonięte posiadane przez firmę kapitały i zmusiły ją dnia 8 maja do zawieszenia wypłat własnych zobowiązań.

Wobec tego zaś, że przedsiębiorstwa przemysłowe zamknęły firmie kredyt towarowy, dalsze prowadzenie handlu stało się niemożliwością.

Rzecz charakterystyczna, że firma Kawenoki, celem nieprzeciagania sprawy, już po 3 dniach, od chwili dopuszczenia pierwszego swego weksla do protestu, sama wniosła podanie o ogłoszenie jej upadłości.

Ogółem passywa wynoszą 297 tys. zł.

zł., aktywa zaś (trudne do zrealizowania w postaci towarów, majątków nieruchomości i t. d.) sięgają 270 tys. zł.

Do rzędu wierzycieli należą największe łódzkie przedsiębiorstwa przemysłowe (Zjedn. zakł. Scheiblera, Krusche i Endera, Stolarowa i in.). Długi pochodzą z tytułu należności wekslowych i otwartych rachunków.

Sąd po zbadaniu sprawy, upadłość ogłosił, oznaczając datę jej otwarcia na dzień 8 maja. Sędzią komisarzem miano wany został p. Arlet, zaś kuratorem masy adw. Pełka. C.

Dajemy dolary bez 10/100.

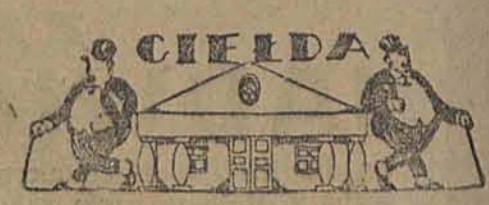
Każdemu bywalcowi naszej firmy pod postacią zdrowych i smacznych potraw, oraz znakomitych ciastek, własnego wypieku. Lokal odświeżony. Ceny konkurencyjne. Towary zawsze świeże. Kawarnia „ROGÓW”, Piotrkowska № 59. Pod osobistym kierownictwem Jana Pujdaka, założyciela dawniejszej „Salteziarki”.

Radca sanit.
KRYNICA Dr. HERMAN KORBEL
ordynuje jak w latach poprzednich od 10-go maja do 10-go października w Pensjonacie „Marja”. 622-2

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

PAMIĘTAJ

GAÓR TEPI WZELNE ROBACTWO
DLA LUDZI I ZWIERZĄT NIESZKODLIWY



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przed południem w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w placeniu 10,45 w zadaniu 10,50.

Pod wpływem dużego zaofiarowania dolarów kurs obniżył się do 10,32—10,35.

Wieczorem tendencja wzmocniła się zlekka i kurs podniósł się do 10,35—10,40. Ruch był dość znaczny, przy czem podaż materiału przewyższała popyt.

Ostateczna tendencja dnia słaba. Bank polski na giełdzie urzędowej pokrył częściowo zgłoszone zapotrzebowania.

Łódzki oddział Banku polskiego przy braku oddawców ofiarował dolarów kurs 10,18.

GOTÓWKA.
Dolary 10,20 — 10,10

CZEKI.

Belgia	32,45
Holandja	410,85
Londyn	49,63 — 49,15
Nowy York	10,20 — 10,10
Parыз	32 —
Prag	30,27
Szwajcaria	197,85 — 195,82
Włochy	40,83
Sztokholm	273,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 72 — 71,50, w złotych	748,80 — 742,60
Pożyczka kolejowa 163	—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 33 — 32	—, 8 proc. 154 — 153 — 154
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	24 — 23,80
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw.	28,30
8 proc. ziemskie listy dolarowe	9,36

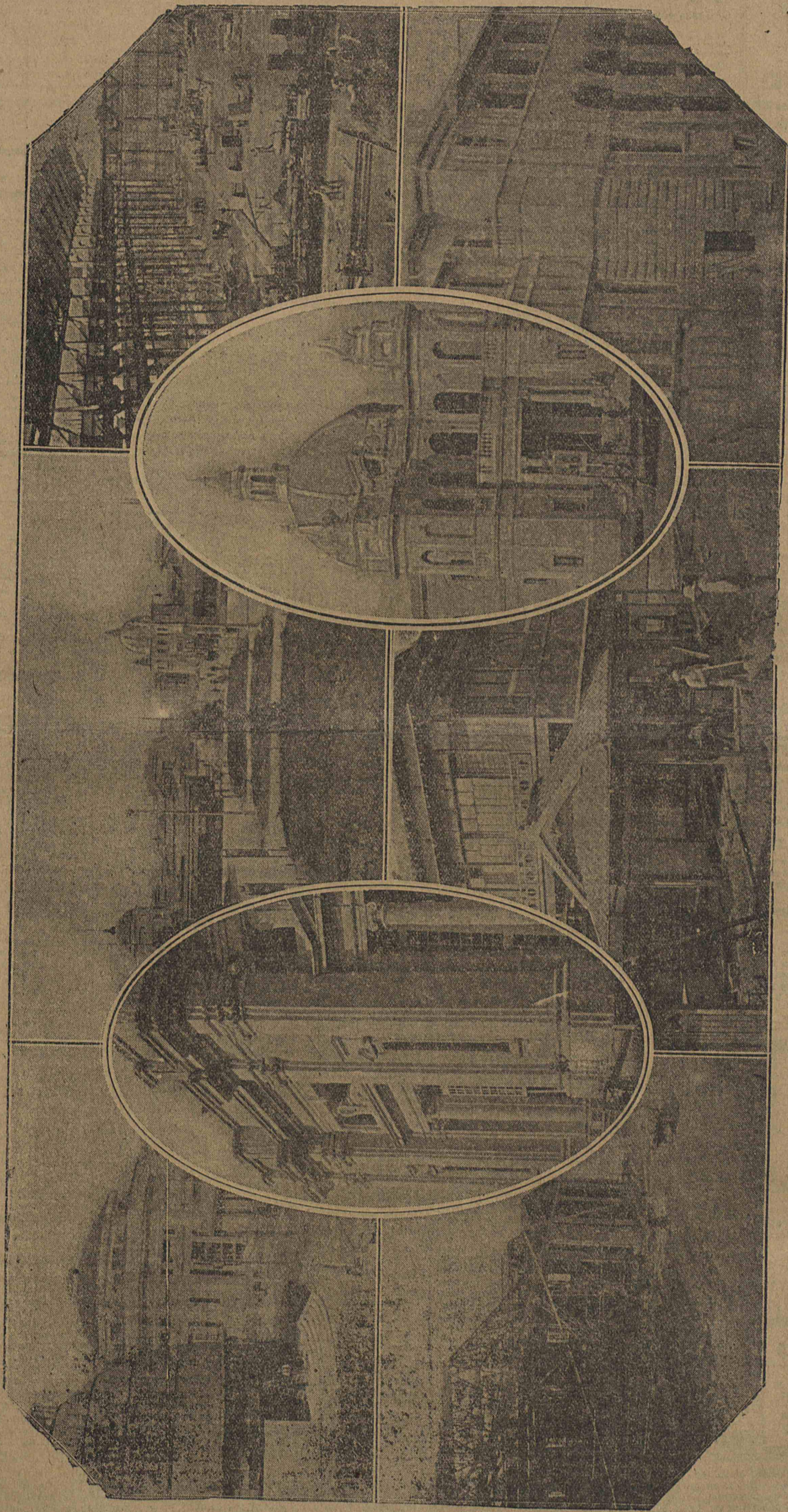
AKCJE.

Bank Polski 51,25 — 52,75	— 52,50
Bank Dyskontowy	5,25
Bank Zachodni	0,85
Bank Handlowy	1,65
P. T. E.	0,10
Częstocice	0,70
Łazy	0,07 — 0,08
Lilpop	0,54 — 0,52 — 0,5
Norblin	0,85
Rohn i Ziel.	0,30
Starachowice	0,90
Zawiercie 6 —	Haberbusch 5,35
Chodorów	3,55
Cukier	1,65 — 1,60
Węgiel	1,85
Modrzejów	1,90
Ostrowiec	4,05 —
Rudzki	0,70 — 0,69
Zieleniewski	8,90
Zegluga	0,10

NOTOWANIA ZŁOTEGO.
Za 100 złotych:
Zurych 49, Berlin 40,69—51,11, wyplaty na Warszawę 40,49—40,71, Gdańsk 51,06—51,19, wyplaty na Warszawę 50,39—50,51, Wiedeń czeki 69,00—69,50, banknoty 68,25—69,25, Parыз 318, Praga 32, Ryga 51, Londyn za 1 funt szterl. 50,—.

GIELDY ZAGRANICZNE.
Gdańsk, 11 maja.
Notowania w guldenach gdańskich:
100 marek Rzeszy 123,545 — 123,855
100 złotych polskich 51,06—51,19, czeki na Londyn 25,21, telegraf. wyplaty na Londyn 25,22 i jedna czwarta, na Berlin 123,545—123,855, na Warszawę 50,39—50,51.
Londyn, 11 maja.
Nowy Jork 4,85 i 15-16
Francja 154,25
Belgia 152,68
Włochy 121,70
Niemcy 20,39
Szwajcaria 25,11 i trzy czwarte
Praga 164,—

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA **handlowo-przemysłowa**



**W Hiszpanii czynione są gorączkowe przygotowania do wielkiej wystawy,
która ma zaprezentować światu zdolności wytwórcze i eksportowe
półwyspu iberyjskiego.**



ożółta oświetlająca premiera!

„SANDRA”

Wzruszający i porywający dramat w 8 aktach z życia kobiety o dwustronnej duszy.
W roli głównej gwiazda amerykańska, przepiękna
BARBARA-LA MARR.
Wytwórnia First-National New-York. — — — — — Oświetlające stroje i kostiumy!
Przeprzech Królewskiej wystawy! **Mistrzowska gra.**

1) Tygodnik Pathe № 4.
2) 2 aktowa farsa amerykańska humoru i śmiechu.

Uwaga: W dni powszednie od godziny 5 do 6-ej a w dni święteczne od g. dz. 2 do 4-ej
50 gr. i 1 zł.

Ostatni seans o godzinie 10-ej wiecz
Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu
pod batutą p. KANTORA.

OGłoszenie.

„Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Łodzi, wzywa niżej wymienione osoby, względnie firmy do niezwłocznego odebrania w lokalu Banku w Łodzi, przy ul. Prez. Narutowicza nr. 17 złożonych w swoim czasie do inkasa weksli, podlegających moratorium t. zw. przedwojennych, ewentualnie wpływów z inkasa tych weksli:

- 8 protestów — Russko-Francuzskij Komerczeskij Bank Ptg.
- 3 weksle — „ „ „ „ „ „
- 3 protesty — Russko-Anglijskij Bank Ptg.
- 4 protesty — Stuckoje Obszczestwo Wzaimnawo Kredita
- 1 weksel — Sojedinionnyj Bank—Moskwa
- 1 weksel — „ „ Kamieniec Pod.
- 1 protest — „ „ „ „ „ „
- 1 protest — Wasilij Perłow z Synowiami — Ptg.
- 1 protest — Naum Cukier Bielsk Podl.
- 1 protest — Towarzystwo Brodieckawo Swieklosaharnawo Zawoda.
- 1 weksel — Br. K. i S. Popowy — Moskwa.
- 1 weksel — Sojedinionnyj Bank. Gdańsk.

Adresy wyżej wyszczególnionych osób i firm są Bankowi nieznane. Równocześnie Bank zwraca uwagę, że z tytułu wyżej wymienionych weksli, może zejść konieczność podjęcia kroków sądowych przed dniem 30 czerwca 1926 roku, pod rygorem upływu przedawnienia, podówczas, gdy z weksli oddanych do inkasa, Bank kroków sądowych przedsięwziąć nie może. Skutki prawne niniejszego wezwania zastrzega się”.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Łodzi.

Pierwszorzędna firma poszukuje natychmiast

2 pokoje na biuro

tylko w centrum miasta

w lepszym domu, nie umeblowane. Oferty z podaniem ceny składać do administracji „Il. Republiki” pod „Zaraz 100”.



Nie do zdarcia

są obcasy i podeszwy **BERSONA.**

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSONA używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane. We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszew gumowych.
BERSONA są najlepsze.

2-3 pokoje na biuro

w centrum miasta,

I albo II piętro, eleganckie, ewentualnie z mieszkaniem, poszukiwane przez poważną firmę natychmiast. Oferty z podaniem ceny pod „654” do admin. „Il. Republiki”.

Samochód

„Chevrolet” karetka pięć-osobowa 4-o drzwikowa, mało używana w bardzo dobrym stanie, z wewnętrznym luksusowym urządzeniem okazynie do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 48, lewa oficyna, I-sze piętro, 417-12

REKURS

na obrotowy załatwia najszybciej Koncesjonowane Biuro „JUST”

„JUST”
ZIELONA 8, Telef. 8-56
Uwaga: Termin — tylko do 15 maja!

NASIONA

rolne, traw, drzew, warzyw i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze polecają SKŁADY **L. Jasińskiego** prowadzone od r. 1870 w ŁĘCZICY Poznańska 30 i w Łodzi, Andrzeja 10 Cenniki na żądanie gratis. 464-12

Pończochy jedwabne

inne, suknie trójkątowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro Tanio, bo w prywatnym mieszk.

Kupię

skład farb, papieru lub materiałów aptecznych. Oferty pod „A.M” do administracji

Pokój

dwuoktenny, frontowy, słoneczny do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska № 109, miesz. 15.

ZĘBY

nawet połamane kupuje jubiler **L. Fijaiko** Piotrkowska 7.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i nie drogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyna 2 piętro

8-kl. gimnazjum żeńskie

E. Jasznińskiej-Zeligmanowej

POŁUDNIOWA № 18.

Zapisy nowowstępujących przyjmie kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10 do 1 i od 5 do 7 p. p. Egzaminy systemem lekcyjnym. Do oddziałów wstępnych przyjmowani są też chłopcy. Przy gimnazjum „Szkoła Fiebrowska” prowadzona podług najnowszych metod

Tanio do sprzedania:

- Selafactory
- Oremple
- Wilk gremplowy
- Szarpacz
- Trajmaszyny
- Szpułmaszyny
- Maszyna do snucia osnów
- Krosna anglelekie
- kortowe
- ręczne
- Zakardowe maszyny
- Motor elektryczny 30 HP.
- Transmisja kompletna
- Wagi dziesiętne
- Waga precyzyjna № №
- Minimax aparaty
- Skrzynki dla prężdy

— Zapytać telef. 10-40. —

PANNA do dziecka

jako wychowawczyni ze znajomością języka niemieckiego może się zgłosić. Wiadomość w firmie „Gentleman”, ulica Wschodnia № 76. 602

OWOCE do wydzierzawienia z około 200 drzew.

Wiadomość w kantorze, ulica Piotrkowska № 171. 60 —13

Lokal

w centrum miasta.

front I-sze piętro, składający się z 5 pokoi i nadający się na biuro lub skład

do odstąpienia.

Oferty pod „G.B.” do administr. „Republiki”.

KAPELUSZE

Męskie i dziecinne ze starych zniszczonych fasonujemy najnowszą metodą na nowe w znacznej pracowni egz. od szeregu lat

D. NACHTSTERN Piotrkowska 25, w podw. Przyjmuje się również obstalunki na nowe kapelusze.

Dr. Erna

Sieliwanowa
Przyjmuje wszelkie analizy lekarskie w lecznicy „Na Wólcze”, ulica Piotrkowska Nr. 157, telefon 49-00, cały dzień. 338-12

Dr. med. Zygmunt Datyner

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 od 4-7
Piramowicza II (dawn. Olgińska) Tel. 48-95.

Dr. med. A. Szmirgield

Choroby nerwowe i umysłowe. Wady wymowy (jakkolwiek inne). Leczenie niedorozwiniętych dzieci i zboczeń charakteru.
Cegielniana 6. Przyjmuje od 5-7

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23 tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych wenerycznych Leczeńiświetłem (Lampakwarcowa) Przyjmuje od 8-12 i od 5 do 8

Dr. Ludwik FALK

Nawrot № 7. Telefon 28 07. Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10-12 i 5-7

Dr. E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopięciowe
Kilińskiego 143 przyjmuje od 3-7

Dr. med. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych i włoś wenerycznych i włoś Gabinet Rentgena i światłolecznicy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 3-6 pp

Dr. Rózaner

Dzielnia № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Przyjmuje od 8-10 i od 4-8 Leczenie lampą kwarcową.

Lekarz-Dentysta Wajner

Piotrkowska 73 Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu. Geny kliniczne. Przyjm 9-1 i 4-7 „Swat”.

Ogłoszenia drobne

- Kupno sprzedaż**
Dłom w Tczewie, z woi. mieszki i lokalem handlowym z przynależn. ubik. w najruchli. ulicy, nadaje się na każde przedsiębiorstw. z powodu wyjazdu natychmiast okazynie sprzedam. Reflektanci bez względu na konfes i zechcą się zgłosić pod adresem: Zwan, Tczew ul. Stara 1.
- szpedam dom** w wybudowany, jednopiętrowy, kompletnie wykończony. W tem dwa pokoje i kuchnia wolne. Wiadomość: ul. Radwańska № 51, s-tad win. 59.-14
- jest do sprzedania maszyna Sngera dobrze utrzymana. Wiadomość: Zawszadzka 26, m. 9. 619-13
- Portefelian krótki w b. dobrym stanie z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Pajłan-ce, Warszaw ska № 73 poitier wskaze. 33-12
- Jeżeliś rekcyj przedmiów o gólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30
- potrzebne zdolne cukiernicz. i rzeźbiarski parter
- Nauka wychowanie**
Uzjęlam rekcyj przedmiów o gólnie kształcących w języku polskim i niemieckim, ulica Piotrkowska № 103 m. 27. 565-30
- stenografii wyuczycielstwo Instytut Stenografii i Kuchni Warszawa, Krucza 6. Zadajcie bezpłatnych prospektów. 9-31
- Rozmaito**
Holownia i Meczarnia ul. Główna 50 róg Kilińskiego wydate: śniadania, obiadu z rybami i chlebów pokojowego wprost i z kofejkami od gospodarza bez carte. Codziennie odświeżone na biurze techniczne. Oferujemy 1 złoty.
- Zagubione dokumenty**
Zagubiał dowód osobisty Julji Zych wydany w Łodzi. 86-14
- Zagubiono dowód osobisty n imię Józefy Feledyn wydany w gminie Winiśnowej. 84-14
- Jelechman Mendel zagnbił kartę nośwołania, rocz. 1905 „Pan”. 615-13
- Zagubowicz Małże zgnbił książeczkę wojskowa, wyd. Cegielniana 2, m. 6. 596-1
- Łęczycyca Przetrzymek 9. 21-17
- Maxymki**
5 sztuk w najlepszym stanie do sprzedania dowiedzieć się **A. Pinkus** Kopernika 4
- Do oddawnia w Łodzi dobrać projektorującą przedsięwzięcia mechanicycznego **potrzebny jest** inżynier mechaniczny lub majster slusarski jako spółnik z kapitałem 1500 do 2000 dol. Of. „Il. H.” 552-16

Prenumerata „Hustrowanej Republiki” wraz z Ilustr. dodatkami niedzielnie „Nowa Panorama” w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie, drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Droższe 10 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g